



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPÆ

**FAE Policy Paper  
nr 6/2013**

**Rafał Ciastoń**

# **Chiny i Japonia na kursie kolizyjnym ?**



## Chiny i Japonia na kursie kolizyjnym ?

FAE Policy Paper nr 6/2013

Rafał Ciastoń

*Chiny zwiększają swe wydatki wojskowe, gwałtownie i na szeroką skalę modernizując siły zbrojne, głównie siły nuklearne i raketowe oraz marynarkę wojenną i lotnictwo, a także zwiększają zdolności w zakresie projekcji siły na dalszych dystansach (...) Chiny poszerzają i intensyfikują aktywność na otaczających je wodach. Posunięcia te, w połączeniu z brakiem transparentności w sprawach wojskowych i kwestiach bezpieczeństwa, są przedmiotem obaw zarówno państw regionu jak i całej wspólnoty międzynarodowej.*

Powyższe cytaty zaczerpnięte zostały z ubiegłorocznej edycji japońskiej „Białej Księgi Obronności” i wyraźnie unaoczniają one wzrost obaw, jakie w Tokio budzi sposób wykorzystywania przez Pekin okresu zwanego przezeń *okresem strategicznych możliwości*. Głównym źródłem niepokoju, a zarazem potencjalnym *flash-pointem* w relacjach obydwu państw jest kwestia statusu grupy niewielkich wysp położonych między Okinawą a Tajwanem, znanych w Japonii jako Wyspy Senkaku, w Chinach zaś (tj. zarówno w Chińskiej Republice Ludowej, jak i w tajwańskiej Republice Chińskiej) jako Diaoyu.

### 11 września i jego skutki

Wyspy, formalnie anektowane przez Japonię w 1895 r., były po II Wojnie Światowej do 1972 r. administrowane przez USA, zaś po zwróceniu ich Cesarstwu pretensje do nich zgłosiły ChRL oraz Tajwan. 11 września ub.r. rząd japoński znacjonalizował trzy wyspy, odkupując je od rodziny Kurihara, która z kolei w latach 70-ych XX w. nabyła je od będącej poprzednimi właścicielami rodziny Koga. Chociaż posunięcie to trudno nazwać zaskakującym, informacje o zamiarach władz japońskich pojawiały się bowiem co najmniej od wiosny, wywołało ono gwałtowne protesty Pekinu, który określił je mianem *całkowicie nielegalnego, przez co nieważnego w świetle prawa międzynarodowego oraz rażącego pogwałcenia chińskiej suwerenności*, grożąc jednocześnie poważnymi konsekwencjami, w tym podjęciem bliżej niesprecyzowanych *środków koniecznych dla ochrony suwerenności terytorialnej ChRL*.

Z kolei stanowisko Tokio sprowadziło się do stwierdzenia, iż krok ten miał na celu umożliwienie pokojowego i stabilnego zarządzania wyspami i nie powinien powodować problemów w stosunkach z innymi państwami. Minister spraw zagranicznych Koichiro Gamba dodał również, iż *nie ulega wątpliwości, że Wyspy Senkaku są częścią japońskiego terytorium i*



## Chiny i Japonia na kursie kolizyjnym ?

FAE Policy Paper nr 6/2013

Rafał Ciastoń

nie istnieją żadne spory terytorialne co do ich statusu. W nieco bardziej koncyliacyjnym tonie minister stwierdził także, że *stosunki z Chinami są dla Japonii jednymi z najistotniejszych relacji dwustronnych i nie wolno pozwolić by kwestia ta (tj. Senkaku), zakłóciła ich rozwój.*

Nacjonalizacja wysp wywołała gwałtowne reakcje nie tylko na szczeblu rządowym, ale również w społeczeństwie chińskim. W ciągu tygodnia antyjapońskie zamieszki ogarnęły blisko setkę miast ChRL, a ich uczestnicy nie ograniczyli się wyłącznie do wzywania do bojkotu towarów pochodzenia japońskiego, dochodziło również do przypadków niszczenia i grabieży salonów sprzedaży Toyoty, Nissana czy Hondy. Gwałtownemu (14 proc. we wrześniu i 15 proc. w październiku) zmniejszeniu uległ także chiński import z Japonii oraz poziom wzajemnej wymiany turystycznej.

Wg wrześniowego sondażu chińskiego dziennika *Global Times* 89,7 proc. obywateli ChRL opowiedziało się za podjęciem *dalszych* kroków w celu wsparcia chińskich roszczeń terytorialnych, jednocześnie 66 proc. respondentów określiło Japonię mianem *głównego rywala* lub *wroga*. Z kolei wg sondażu japońskiego *Nikkei Shimbun* *bardziej zdecydowaną* postawę wobec Chin poparło 56 proc. Japończyków, zaś 66 proc. za słuszną uznało decyzję o nacjonalizacji wysp. W opublikowanym w listopadzie sondażu rządowym do braku sympatii do Chin przyznawało się 80,6 proc. badanych, a 92,8 proc. określiło stosunki japońsko-chińskie mianem złych.

27 września ub. roku w Pekinie miały odbyć się uroczystości związane z czterdziestą rocznicą normalizacji stosunków dwustronnych, cztery dni wcześniej zostały one jednakże przez stronę chińską odwołane.

Problem statusu Wysp Senkaku został poruszony przez premiera Japonii Yoshihiko Nodę podczas wystąpienia na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ 26 września 2012 roku. Wzywając do wzmocnienia i poszanowania praw mających na celu rozwiązywanie nieuregulowanych kwestii terytorialnych, potępił on jednocześnie działania „niektórych państw”, których celem jest narzucenie własnej woli poprzez użycie lub groźbę użycia siły. Podczas konferencji prasowej, która miała miejsce tuż po tym wystąpieniu powtórzył także, iż żaden kompromis w sprawie Senkaku nie jest możliwy, bowiem japońskie stanowisko dotyczące sprawowania praw suwerennych nad wyspami nie może być inne niż to prezentowane obecnie. Występujący na tym samym forum następnego dnia minister spraw zagranicznych ChRL Yang

Jiechi powtórzył z kolei słowa o nielegalności nabycia przez rząd japoński wysp, *skradzionych* Chinom w wyniku wojny z lat 1894-95. Rzecznik ministerstwa Qin Gang dodał także, że zakup ten nie zmienia faktu japońskiej okupacji chińskiego terytorium...

Narastające problemy wewnętrzne, brak większości parlamentarnej, a co za tym idzie brak możliwości realizowania własnego programu, zmusiły rządzącą Japonią od 2009 roku Partię Demokratyczną do rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych. Główną siłą opozycyjną była oczywiście Partia Liberalno-Demokratyczna (LDP), od września 2012 roku kierowana przez byłego premiera Shinzo Abe. Obok obietnicy rewitalizacji gospodarki, LDP mówiła o potrzebie przekształcenia Japońskich Sił Samoobrony (JSDF) w regularną armię, a także prezentowała bardziej wyraziste poglądy w kwestii polityki chińskiej. Abe określił mianem dyplomatycznej porażki Partii Demokratycznej tolerowanie eskapad chińskich statków wokół spornego archipelagu (uznając je za *bezczelne naruszenia japońskich wód terytorialnych przez jednostki chińskie*), były minister obrony Shigeru Ishida wzywał do *wzmocnienia efektywnej kontroli nad Senkaku*. Z kolei były szef resortu spraw zagranicznych Nobutaka Machimura, odnosząc się do wrześniowych antyjapońskich zamieszek w Chinach, wezwał do prowadzenia wobec Pekinu *surowej dyplomacji*, dodając także, iż rząd nie podjął żadnych działań mających na celu ochronę własnych obywateli i japońskiej własności w ChRL, a dyplomacja oparta wyłącznie na retoryce nie jest i nie może być traktowana poważnie.

13 grudnia ub. roku w obszarze powietrznym Senkaku pojawił się chiński samolot, wydarzenie to było pierwszym tego rodzaju incydentem od 1958 roku. Dzień wcześniej Korea Północna dokonała kolejnej, tym razem udanej, próby wyniesienia satelity na orbitę, próby postrzeganej przez świat jako zakamuflowany test rakiety balistycznej dalekiego zasięgu. Obydwa te wydarzenia nie przysporzyły głosów partii rządzącej, wybory 16 grudnia wygrała LDP.

### Nowy rząd, stare problemy

Dla Chin Senkaku, czy też raczej Diaoyu, podobnie jak położone na Morzu Południowochińskim Wyspy Spratly i Paracelskie, poza sferą wizerunkową przedstawiają ogromną wartość w sferach gospodarczej i strategicznej. Gospodarcze znaczenie wysp wynika z zasobności położonych w ich pobliżu złóż gazu i (w mniejszej mierze) ropy naftowej, które są

wprawdzie częściowo i, co należy podkreślić, wspólnie eksploatowane, jednak sposób oraz skala eksploatacji nie wydaje się być dla strony chińskiej satysfakcjonująca. Jeśli zaś idzie o kwestie strategiczne, to Senkaku zarówno wzmacniają pozycję Chińskiej Republiki Ludowej wobec Tajwanu (i ułatwiają zamknięcie tzw. pierwszej linii wysp w razie ewentualnego konfliktu wokół tej „zbuntowanej prowincji”), jak i otwierają (lub zamykają) chińskiej flocie drogę na Ocean Spokojny. Trudno zatem spodziewać się, by Pekin skłonny był odstąpić od stanowiska, według którego wyspy są integralną częścią terytorium chińskiego od czasów panowania dynastii Ming.

Jak zostało wspomniane powyżej, jedną z głównych obietnic wyborczych Abe była obietnica ożywienia gospodarki japońskiej, ciągle zmagającej się ze skutkami tragicznego tsunami z 2011 roku. Głównym środkiem służącym temu ma być pakiet stymulacyjny o wartości ponad 220 mld USD. Jednak obok obietnic gospodarczych istotna część programu Abe skupiała i skupia się na kwestiach bezpieczeństwa i reformy Sił Samoobrony, a tu najpoważniejszym wyzwaniem, poważniejszym nawet niżli poczynania nieprzewidywalnego reżimu Kimów, wydaje się być problem Senkaku i relacji z Chinami w ich kontekście.

Premier Abe jest zwolennikiem zmiany art. 9 konstytucji, zakazującego Japonii posiadania sił zbrojnych oraz przekształcenia Japońskich Sił Samoobrony w Narodowe Siły Obronne i umożliwienia im działań w ramach tzw. kolektywnej samoobrony, nie jest jednak przesądzone, czy uda mu się zbudować niezbędną do realizacji tego celu koalicyjną większość parlamentarną. I chociaż do większej kontrybucji w regionalną architekturę bezpieczeństwa zachęca Tokio Waszyngton, powyższe plany budzą obawy części państw i są umiejętnie wykorzystywana przez stronę chińską, posługującą się wciąż silnym wspomnieniem japońskiego militarizmu niemal każdorazowo, gdy mowa jest o wzmocnieniu zdolności militarnych Japonii. Jednakże pozycję Japonii wobec Chin mogą poprawić nie tylko większe wydatki na cele wojskowe, ale również (a może przede wszystkim) podejmowane przez nią działania dyplomatyczne.

Planowana jako pierwsza wizyta zagraniczna Abe podróż do Waszyngtonu nie doszła do skutku, czego powodem był napięty kalendarz przygotowującego się do rozpoczęcia drugiej kadencji Baracka Obamy, wobec powyższego premier zdecydował się odwiedzić kilka państw ASEAN, tj. Indonezję, Tajlandię i Wietnam. Interesujące wydaje się przemówienie, które przy tej okazji wygłosił w pierwszym z tych krajów, gdzie mówił m.in.: *Ciesz się amerykańskie*



## Chiny i Japonia na kursie kolizyjnym ?

FAE Policy Paper nr 6/2013

Rafał Ciastoń

*przebalansowanie w stronę Azji (...) jesteśmy świadkami dramatycznie zmieniającego się krajobrazu strategicznego Azji, ale Japonia dąży do partnerstwa z państwami ASEAN, partnerstwa, którego celem jest pokój i dobrobyt Azji (...) pragniemy wzmocnienia naszych relacji z ASEAN i naszymi sąsiadami, będzie to bowiem służyć japońskiemu interesowi narodowemu oraz przyczyni się do wzrostu dobrobytu i stabilności regionu (...) współpracując z państwami członkowskimi ASEAN damy gwarancję, iż na otwartych morzach będzie rządziło prawo, a nie siła.*

W kontekście tego ostatniego zdania warto przypomnieć wywiad, który szef sztabu indonezyjskiej marynarki adm. Soeparno udzielił niedawno *Jane's Defense Weekly*. Mówił w nim o potrzebie szybkiego wzmocnienia potencjału bojowego Dżakarty, m.in. poprzez zakup okrętów podwodnych (do 12 szt.!), fregat, szybkich okrętów rakietowych, okrętów desantowych, śmigłowców przystosowanych do zwalczania okrętów podwodnych oraz samolotów patrolowych, co przynajmniej w części dyktowane jest obawami, jakie w państwach ASEAN powodują działania Chińskiej Republiki Ludowej na Morzu Południowochińskim.

Owoce podróży japońskiego ministra spraw zagranicznych Fumio Kishidy na Filipiny było z kolei osiągnięcie porozumienia co do *potrzeby wzmocnienia dialogu politycznego, wzmocnienia współpracy morskiej oraz innych środków* oraz potwierdzenie *strategicznego partnerstwa* pomiędzy obydwojma krajami.

W połowie stycznia br. ruszyły amerykańsko-japońskie prace mające na celu zmianę dwustronnych wytycznych w sprawie współpracy obronnej, opracowanych pierwotnie w 1978 roku, a zrewidowanych w 1997 roku. Potrzeba zmiany uzasadniana jest głównie napiętą sytuacją wokół Półwyspu Koreańskiego, jednak w tle pojawia się również kwestia chińska. Co ciekawe, wg doniesień *The Daily Yomiuri* (za którym wiadomość ta została podana m.in. przez dziennik *Global Times*), specjalny wysłannik premiera Abe miał wręczyć sekretarzowi generalnemu NATO A.F. Rasmussenowi list japońskiego przywódcy, w którym zwracał on uwagę na sytuację bezpieczeństwa w regionie Azji i Pacyfiku, wyrażał gotowość zwiększenia zaangażowania Japonii w tutejszy kompleks bezpieczeństwa oraz apelował o zacieśnienie więzów z NATO w obliczu wzrostu chińskiej potęgi morskiej...

Warto także przypomnieć, iż w trakcie swej poprzedniej kadencji Abe dał się poznać jako orędownik zbliżenia na linii Tokio – New Delhi. W przemowie do indyjskiego parlamentu mówił



## Chiny i Japonia na kursie kolizyjnym ?

FAE Policy Paper nr 6/2013

Rafał Ciastoń

o „szerszej Azji”, łączącej Japonię, Indie, Australię i Stany Zjednoczone, państwa dzielące takie wspólne wartości jak wolność, demokracja i poszanowanie praw człowieka. Chciał włączenia Indii do trójstronnego dialogu bezpieczeństwa prowadzonego przez pozostałe ww. państwa, a w wydanej w 2007 roku książce „Towards a Beautiful Country. My vision of Japan” pisał m.in. *nie będzie zaskoczeniem jeśli w kolejnej dekadzie relacje japońsko-indyjskie wyprzedzą relacje japońsko-amerykańskie czy japońsko-chińskie*. I choć współpraca Tokio i New Delhi nie rozwija się na tyle dynamicznie, by spełniła się wizja sprzed sześciu lat, to postęp jest widoczny, czego dowodem mogą być chociażby wspólne ćwiczenia marynarek wojennych obu państw czy podpisane niedawno memorandum w sprawie współpracy przemysłu wykorzystującego rzadkie minerały (trzeba tu podkreślić, iż ChRL zdecydowała o wstrzymaniu eksportu minerałów rzadkich do Japonii po eskalacji napięcia wokół Senkaku w 2010 roku).

Jak widać, po niespełna dwóch miesiącach od wygranej w wyborach nowy rząd może pochwalić się całkiem imponującą listą posunięć dyplomatycznych, których celem jest poprawa sytuacji bezpieczeństwa Japonii. Odpowiednie działania zostały także podjęte na szczeblu krajowym. 25 stycznia gabinet japoński zapowiedział przegląd przyjętych w grudniu 2010 r. „Wytycznych Narodowego Programu Obrony na rok 2011 i lata kolejne” oraz „Średnioterminowego Planu Obronnego na lata 2011-2015”. W czerwcu tego roku przedstawiony ma zostać raport z powyższego przeglądu, zaś do końca roku wypracowane nowe dokumenty. We wspomnianym wcześniej pakiecie stymulacyjnym gospodarki przewidziano kwotę ponad 2 mld USD, przeznaczoną m.in. na zakup dodatkowych wyrzutni pocisków PAC-3, śmigłowców SH-60K i modernizację kilku F-15. Przygotowana przez rząd propozycja budżetu obronnego na rok 2013 (rok budżetowy w Japonii zaczyna się 1 kwietnia), zakłada jego pierwszy od ponad dekady wzrost – o 0,8 proc. (441 mln USD), a także pierwsze od niemal dwudziestu lat zwiększenie stanu osobowego JSDF – o 287 żołnierzy. Odpowiednie kwoty przewidziane zostały m.in. na rozbudowę w rejonie Wysp Senkaku infrastruktury ISR (*Intelligence, Surveillance, Reconnaissance*), pojawiły się także informacje (zdelementowane później przez ministra obrony Itsunori Onoderę), że na położonej w ich pobliżu wyspie Shimoji mają stacjonować myśliwce F-15.

Specjalną sześciuset-osobową jednostkę, wyposażoną w 12 łodzi patrolowych, która ma operować głównie w rejonie spornych wysp, zdecydowała się powołać Japońska Straż

Przybrzeżna. 5 lutego br. rząd japoński poinformował także o powołaniu biura, którego zadaniem ma być pomoc premierowi i innym urzędnikom w oficjalnym prezentowaniu stanowiska japońskiego w sprawie terytoriów będących przedmiotem sporu z ChRL, Federacją Rosyjską i Republiką Korei.

### Ryzyko eskalacji

Trudno podejrzewać, aby którejś ze stron sporu wokół Senkaku/Diaoyu zależało na gwałtownej, wywołanej incydem zbrojnym, eskalacji napięcia. Nie można jednak wykluczyć realizacji tego rodzaju scenariusza. Tak Japonia, jak i ChRL są zakładnikami własnych słów o *braku możliwości kompromisu w sprawie wysp oraz rutynowych patrolach chińskich jednostek powietrznych i morskich, służących sprawowaniu jurysdykcji nad nieodłączną częścią Chin*. I chociaż Abe podkreśla, iż relacje japońsko-chińskie są dla Japonii jednymi z najważniejszych relacji dwustronnych, wskazując przy tym na potrzebę ich poprawy, nie wydaje się, aby udało mu się prowadzić znaną z przeszłości politykę zimnych relacji politycznych i ciepłych stosunków gospodarczych. Tego rodzaju podział był w przeszłości korzystny dla obu stron, zaś dzisiejsze Chiny podkreślają, iż nie są zainteresowane jego dalszym utrzymywaniem.

Incydenty podobne do wydarzeń z 11 stycznia br., kiedy to chińskie myśliwce J-10 zostały poderwane w powietrze w reakcji na przechwycenie przez japońskie F-15 chińskiego samolotu rozpoznawczego Y-8, czy namierzenie 30 stycznia br. przez chińską fregatę japońskich okrętów (a kilka dni wcześniej śmigłowców) wiązką radaru naprowadzającego pociski samosterujące, mogą przynieść trudne do przewidzenia konsekwencje...

---

**Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !**





## Chiny i Japonia na kursie kolizyjnym ?

FAE Policy Paper nr 6/2013

Rafał Ciastoń

### Kontakt

**Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax:+48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### FAE Policy Paper nr 6/2013

**Chiny i Japonia  
na kursie kolizyjnym ?**

**Autor: Rafał Ciastoń**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji Amicus Europae, ekspert Fundacji Pułaskiego.  
Pracownik administracji rządowej.  
Absolwent stosunków międzynarodowych na UJ oraz podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.



## Chiny i Japonia na kursie kolizyjnym ?

FAE Policy Paper nr 6/2013

Rafał Ciastoń

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

### Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.